

Może i będzie drożej, ale będzie obniżka. Spółdzielnia pokazuje rachunki

data aktualizacji: 2023.11.15 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



- Ciepłownia informuje, że obniża taryfy, ale nie bierze pod uwagę, że spółdzielcy do końca roku korzystają z rekompensat, więc oni zapłacą więcej. Może i to pokrętne, ale rzadko kto wnika w szczegóły rachunku - tłumaczy Krzysztof Tułacz, prezes Skierniewickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.
W czym rzecz?

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki zatwierdził (17.10) nowe taryfy dla ciepła w Skierniewicach. Na początku listopada spółka opublikowała stawki. **Prezes EC Mateusz Jarczyński** ogłosił w minionym tygodniu (7.11): **„Będzie taniej”**.

- Od 1 grudnia mieszkańcy centrum Skierniewic zapłacą (rok do roku) o 4 proc. mniej za gigadżul ciepła. Skierniewiczanie na os. Rawka stawki będą mieć o 10 proc. niższe niż w minionym sezonie grzewczym. Obniżki odczują odbiorcy ciepła systemowego wspólnoty osiedla Kubusia Puchatka (11 proc.) - poinformował szef miejskiej ciepłowni. Naturalnie, prezes EC zastrzegł, że, na to, jak kształtować się będą rachunki poszczególnych gospodarstw w tym sezonie grzewczym, wpływ mieć

będzie wiele innych czynników, m.in. rozliczenia przez wspólnoty, koszty utrzymania części wspólnych w budynkach wielorodzinnych oraz opłaty stałe (moc zamówiona).

Mateusz Jarczyński przyznaje, że zmiany w taryfikatorze dotyczą również opłat stałych, wnikających z gotowości ciepłowni do dostawy ciepła. – Zasada jest taka – im mniej ciepła pobierasz, tym koszty są większe, opłaty stałe wyższe – mówi.

Prezes SSM Krzysztof Tułacz ruszył na odsiecz optymistycznego czarowania rzeczywistości: – Mateusz Jarczyński przekonuje, że będą obniżki, a spółdzielcy od 1 grudnia zapłacą więcej o jakieś 5 proc. Jak to możliwe?! Prezes zapomina, że tańsze ciepło, będzie, jeśli odbiorca nie korzysta z rekompensat, a w naszych zasobach korzystają z nich wszyscy.

EC informując o obniżce, mówiła ledwie o zmianie taryfy, a nie rachunkach swoich odbiorców. Być może dlatego, że pan Jarczyński oświadczył – im mniej grzejesz, więcej płacisz, a decyzja obniżka nie musi oznaczać... oszczędności(!).

– W praktyce zapowiadana obniżka to zatem jakieś 4 proc. w górę opłaty stałej i 5-6 proc. podwyżki za gadzyl dla spółdzielców – liczy szef SSM.

Z tym zastrzeżeniem, że stawki obowiązywać będą do końca roku.

– W styczniu odcujemy odmrożenie cen ciepła. Jeśli w tej sprawie nie zapadną decyzję – ani prezes ciepłowni, ani zarządzający SSM nie wyjaśnią skierniewiczantom, jak obniżka może być 30 proc. wyższymi rachunkami – zżyma się Krzysztof Tułacz.

Tak zwany system wyrównań dotyczący gospodarstw domowych panoszących koszty ogrzewania w ramach opłat czynszowych i tak zwanych odbiorców wrażliwych obowiązuje do końca 2023 roku.

Czy w projekcie budżetu państwa na 2024 r. znajdą się pieniądze na przedłużenie działań osłonowych gospodarstw domowych przed podwyżkami cen ciepła?

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/42834-moze-i-bedzie-drozej-ale-bedzie-obnizka-spoldzielnia-pokazuje-rachunki>